

GAZETA POLSKA W BRAZYLII

Wiara
i
Ojczyzna

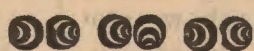
Kościół
i
Szkoła

Nr. 40

Kurytyba, dnia 19 Maja 1917

Rok XXV

Wydawca: Józef Kłos



Redaktor: Albin Tomczak

Okólnik Najprzewielebniejszych Księża Arcybiskupów prowincji południowych Brazylii.

—o—

Przewielebni współpracownicy i ukochani synowie!
Wobec trudności i niepewności obecnej chwili powinien, odpowiadając oczekiwaniom całego narodu, odezwać się spokojny i pogodny głos Waszych Pasterek. Niewzruszony w swoich zasadach, Kościół nie jest obojętny na losy Ojczyzny, — owszem odpowiednio do swego ducha i do swoich tradycji wspiera ją i otacza swoją sympatią w chwilach niebezpieczeństwa.

Po zerwaniu równowagi między narodami, po usunięciu pewnych zasad prawa, zapominając o obowiązkach sprawiedliwości i miłości, wije się świat cały w walce o małe ambicje, równie szkodliwe dla wszelkiego postępu, jak przeciwne duchowi chrześcijańskiemu.

Nie będziemy mówić o wielkim przelaniu krwi, o zburzonych kościołach, o zniszczonych ogniskach domowych, o strasznej ruinie cywilizacji chrześcijańskiej. Słowa nasze są słowami pokoju i modlitwy. W każdym razie nie usuwamy się od naszej odpowiedzialności jako obywateli brazylijscy.

W chwilach gorczy, gdy ponad siłę materialną żołnierza potrzeba przedewszystkiem serc gorących, natchnionych odwagą i ufnością, nie znajdują się wśród szeregów tych co są bogobojni, charakterystyczne i niegodne, skłonności dążące raczej do rozbicia niż do skupienia społeczności brazylijskiej pod sztandarem narodowym. I nie potrzeba nam

wielkiej odwagi do spełnienia tego zadania: tak naturalną, tak powszechną wydaje nam się w każdym Brazylianie cnota patriotyzmu.

Unikając egzaltacji pierwszej chwili, w której brakło jeszcze powodów do głębszej obawy, czuliśmy jednak szczerą sympatię wobec entuzjastycznych wrzasków, które wzbudziło uczucie miłości Ojczyzny. Chwalebny wprawdzie jako objaw uczucia, nie jest jednak entuzjazm dobrym doradcą skoro idzie o akcję poważną i przewidującą — a być może jutro w taką akcję wejść nam trzeba.

Nadszedł więc czas abyśmy nadal naszym patriotyzmowi kierunek pewny i skuteczny.

(Ciąg dalszy nastąpi)

WOJNA ŚWIATOWA I POLACY.

CLXV

Czy jest prawdopodobne zawarcie osobnego pokoju przez Rosję?

Mimo dotkliwego braku obszerniejszych i pewnych wiadomości o przebiegu wewnętrznych zmian w Rosji można jednak, z dość znacznym prawdopodobieństwem, z tego co wiadome skombinować, iż sytuacja wewnętrzna jest następująca:

O powrocie do rządów monarchicznych, a zwłaszcza do samodzielnia, dziś nawet mowy być nie może. Natomiast poczyna się coraz wyraźniej zarysowywać przedział między partją ludowo-socjalistyczną a mieszczańsko-konserwatywną.

Wiadomo, że z wyjątkiem konserwa-

tystów starej daty, którzy w ostatniej dumie przedstawiali właściwie tylko klasę czynowniczą, znaczną część kleru i żywioły bezwzględnie monarchiczne, wszystkie inne partie spiknęły się przeciw rządowi carskiemu i uzyskawszy sympatię przeważnie wśród wojska ze względnej łatwością go obaliły. Było jednak łatwym do przewidzenia, że między partjami tak bardzo od siebie odmiennymi, zgoda mogła tylko póty trwać, póki im wyraźnie groziło wspólne niebezpieczeństwo, mianowicie powrót cara.

I zdaje się, że już obecnie, a więc zaledwie po upływie niespełna trzech miesięcy, partja socjalistyczno-ludowa uważyła kwestję samodzielnia jako zupełnie załatwioną i zabiera się do walki z resztą stronnictw rewolucyjnych.

W pierwszej chwili, w celu ujęcia sobie mas ludowych, wszystkie partie zgodziły się na podział gruntów należących do domen państwowych, do rodziny carskiej, do bogatych monasterów i do arystokracji. Gdy partja ludowo-robotnicza zaczęła obecnie nalać, aby bez zwłoki przystąpiono do tego podziału, oparły się temu wszystkie inne, twierdząc, że dopiero po wojnie będzie czas tak temu odpowiedni. Rzecz jasna, że takie odwołanie spełnienia obietnic uroczyście przyrzeczonych całemu ludowi, stało się groźną bronią w rękach partji radykalnych.

Znana rzecz iż przewroty tak głębokie jak rewolucja rosyjska, wywołują zawsze daleko idące nieufności, których ofiarą padają zwykle ci, co przyczyniwszy się sami do rozpętania rewolucji społecznej, następnie usiłują nakładać jej hałce.

Dziś już wątpić nie można, że rewolucja rosyjska, w myśl partji mieszczańsko-konserwatywnych, miała być tylko polityczną, miała tylko zmienić formę

rządu i nadać wolności polityczne. Dla przeprowadzenia rewolucji politycznej poczyniono takie obietnice, że ich spełnienie wymaga prawdziwej rewolucji społecznej.

Jaki będzie dalszy przebieg wypadków rosyjskich, tego oczywiście napewno powiedzieć nie można. Wiadomo atoli, że obok rządu i ministerstwa istnieje komitet robotniczo-żołnierski t. j. socjalno-ludowy, który już nie w dumie i nietylko słowem, ale i na ulicy i z bronią w ręku zwalcza rząd i ministerstwo. Niebezpieczeństwo leży w tem że wciągnięto lud w rewolucję społeczną, a ten lud jest obecnie uzbrojony i skupiony w organizacyi wojskowej. Według praw historycznych, sprawdzonych we wszystkich rewolucjach zwycięskich, dochodzą nasamprzód do władzy, krocząc często drogą bardzo krwawą, partje najradykałniejsze. Dopiero później, w wielu doświadczeniach, stają na czele partje umiarkowane.

Jeżeli w Rosji pójdzie rewolucja tą samą drogą, to rządy Rodzianki, Guczkowa i Miłukowa utrzymać się nie będą mogły a właśnie te rządy upierają się przy dalszym przewlekaniu wojny. Partja ludowo-socjalna żąda stanowczo jaknajrychlejszego zawarcia pokoju.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Samodzielność armii polskiej.

W poprzednim numerze naszego pisma przytożyliśmy treść memoriału cesarza Karola w sprawie armii polskiej.

GROBY SYBIRSKIE

czyli

Tajemnice zamku carskiego.

(276)

Lecz teraz był bliskim rozpaczy. Nie wiedział jak ma uciec z domu, otoczonego żołnierzami.

Wściekłość i rozpacz ogręła go izaciśniętymi pięściami bił się w czoło i walił w ścianę jaby chciał je rozwalić.

Tak haniebnie zginąć, schwytanym i powieszonym na szubienicy, tego się nie spodziewał.

Rozpaczliwą siłą poprzysuwał wszystkie przedmioty do drzwi, aby żołnierze nie mogli się dostać do środka.

— Otworzyć — zawołali z zewnątrz żołnierze — otworzyć natychmiast, bo podłożymy ogień — i spalimy dom.

Ogień! słowo to jak sztylet wbiło się w serce Kardowa.

Spostrzegł bowiem, że nie ma dla niego wyjścia, że nic mu nie pozostaje, jak poddać się wrogom.

W kieszonki miał nabyty rewolwer, należało mu tylko przyłożyć do skroni i pocisnąć za cyngiel, a uwolniłby się od wstydu i wszelkiej odpowiedzialności.

Lecz do tego zabrakło mu odwagi.

On który tylu ludzi z zimną krwią skazał na śmierć sam cofał się przed nią! bał się jej.

Chciał żyć, żyć za wszelką cenę, chociażby nawet jako więzień.

Wiedział, że los jego jest strasznym, że jeżeli go nie powieszają, to wysłają go na Sybir, gdzie będzie musiał pracować w katordze, że przedtem jeszcze będą go katować w podziemnych więzieniach petropawłowskiej

twierdzy, lecz wszystko jedno, wszystko to, lepszym dlań byłoby, jak śmierć, jak leżeć w grobie i nie istnieć.

— Chcę żyć, chociażby nawet na wygnaniu, w gędzy i hańbie.

Tymczasem żołnierze rzucili na dach ogień który wnet ogarzał cały wierzch domu, równocześnie adjutant rozkazał żołnierzom kolbami wywalić drzwi, wnet usunął zapórę przy drzwiach ułożoną ze sprzętów domowych.

Przed oczyma Kardowa wynurzyły się jak sennie postacie mundurów, ludzie, wszystko poczęło się razem z nim dokoła kręcić, wreszcie uczył że go powalono na ziemię.

Adjutant rozkazał go związać.

— Kto pan jesteście i skąd się pan tu wzięłeś? — zapytał Kardowa.

— Jestem Iwan Kardow, były policmajster Petersburga, obecnie nihilista.

Ciesz się młodzieńcze, bo jak widzisz schwytałeś wspaniałą zdobycz, możesz być pewnym carskiej łaski.

— Naprzód, wyprowadzić go — zawołał adjutant.

Kardow nie opierał się, wszystko dał ze sobą robić, widział bowiem, że opór na nic się nie przyda.

Uważał sprawę za przegraną w zupełności.

Bijąc i popychając go kolbami, prowadzili go żołnierze na miejsce, gdzie stał cesarz ze swym kapelanem.

— Zdaje mi się, że w niemilosierdzie biją kolbami — rzekł car do Eustachego odkrywco owego nihilisty, który położył na szynach dynamit.

— Zaraz zobaczymy.

Adjutant przystąpił do cesarza i zameldował w żołnierskiej postawie.

— Wasza carska mość, ztapałiśmy w domku człowieka, który niegdyś posiadał

łaskę cesarską, który jednak nadużył tej łaski i teraz stał się niebezpiecznym wrogiem waszej cesarskiej mości.

Człowiekiem tym jest Iwan Kardow.

— Kardow — zawołał Aleksander II i przypadł do związanego człowieka, stojącego na udochu z uśmiechem na twarzy, ze spojrzeniem wyzywającym.

— Więc rzeczywiście Kardow — zawołał car — to ty?

Jak wasza cesarska mość widzi.

— Przynajmniej, że położyłeś dynamit na szynach, mając zamiar wysadzić w powietrze cesarski pociąg.

— Netylko miałem zamiar — odrzekł Kardow — lecz było to mojem najgorętszem życzeniem.

Niestety życzenie to nie spełniło mi się, gdyż w przeciwnym razie, nie stałbym przed waszą cesarską mością, lecz wasza cesarska mość przedemną, a właściwie zwłoki waszej cesarskiej mości.

Aleksander II odwrócił się, wstręt mu bowiem sprawił ten cynizm.

— Odprowadź go — rzekł — lecz należy go dobrze strzedz, gdyż kosztowałoby to głowę tego, kto by mu pozwolił uciec.

Natychmiast dziesięciu żołnierzy otoczyło Iwana Kardowa mając w pogotowiu bagnetami najeżone karabiny.

— Wasza cesarska mość, poco będziesz mnie więził, wydaj rozkaz, aby mię zaraz rozstrzelano.

Wtedy car jeszcze raz się odwrócił.

Iwanie Kardow — rzekł — byłoby może rzeczą najprostszą, zabić cię na miejscu, i w ten sposób uwolnić świat od jednej z najniebezpieczniejszych kreatur, które, wbrew woli stwórcy, wkradły się na świat.

Aby ci jednak pokazać, że Bóg może o wiele ostrzej ukarać, jak karą śmierci, będziesz żył.

Zaraz wydam na ciebie wyrok.

Puśćcie go żołnierze, niech stanie przedemną.

Popchnięto Kardowa przed cara, tak silnie, że okolicmajster petersburski zatoczył się i padł u nóg cara.

Szybko chciał powstać, lecz adjutant cesarski przytrzymał go silnie pięścią.

— Słuchaj co twój sędzia mówi — lotrze — syknął mu przytem do ucha.

Aleksander II spojrział smutnym wzrokiem na klęczącego.

— Chcąc dać odstraszący przykład bym wszystkim którzy chcą wstrząsnąć istniejącymi prawami Rosji którzy zagrażają tronowi Romanowów, skazuję cię na dożywotne roboty w katordze najstraszliwszej ze wszystkich jakie są na Sybirze.

Pójdiesz do kopalni złota.

Kardow ani słówko nie pisnął, spokojnie przyjął ten wyrok, nie okazując najmniejszej obawy.

— Zanim jednak pójdiesz na Sybir — mówił car dalej — odetną ci obie nogi, resztę życia przepędzisz jako kaleka.

Jest to moja wola, a to co powiedziałem, ma uchodzić za wyrok sędziowski na teraz i po wszystkie czasy.

Iwan Kardow nic nie odpowiedział, lecz oczy formalnie wyszły mu z głowy ze strachu.

Car chciał go uczynić kaleką!

Na taką karę nawet sam Kardow nie był przygotowanym.

— Litości — zawołał Kardow po dłuższej chwili.

— Proszę o litość — odrzekł Aleksander II z pogardą — czy miałaś litości nad nami, gdyby nas wszechmocna ręka nie była wybrała z nieszczęścia, wszyscy bylibyśmy już trupami.

Pójdiesz do kopalni złota w Karasi tam poznaj, że nie powstaje się przeciwko swemu władcy.

Monarcha austriacki obwieszcza oficjalnie, imieniem rządu swego i swych sojuszników, że wojsko polskie będzie na przyszłość przez mocarstwa centralne uważane za samodzielną armię, pozostającą pod rozkazami własnej naczelnej komendy i walczącą w interesie własnego państwa. Nie będą to więc kadry pomocnicze, podporządkowane rozkazom obcym, lecz samoistny czynnik wojskowy działający na równi ze swymi sprzymierzeńcami.

Memoryał cesarski jest aktem dalszej konsekwencji manifestu z dnia 5 listopada 1916 r. Skoro rządy centralne uznały konieczność istnienia naszego państwa, musiały tem samym uczynić naszą własną władzę i instytucje cywilne i wojskowe. Że manifest listopadowy nie był pustą obietnicą, obliczoną jedynie na wyduszenie z Polski rekruta dla armii centralnych — jak to jeszcze dziś bezmyślnie i złośliwie twierdzą nasi rusofile — tego dowody widzimy w faktach, które nastąpiły w związku z tym manifestem. Oto otrzymaliśmy własny rząd t. j. Radę Stanu, własne ministerstwa, uniwersytet, technikę, szkoły średnie i ludowe, wreszcie własną samoistną armię. Te wszystkie instytucje są wymowną oznaką niezawisłości politycznej narodu. One będą w ręku społeczeństwa ową tarczą ochronną i bronią skuteczną przed wszelkimi ewentualnymi zamachami wewnętrznymi lub zewnętrznymi wrogów na podwaliny egzystencji młodej naszej państwowości.

Wspominając o tem nasuwa się mimowoli pytanie co równoległego lub te koncesye i zdobycze narodowe przewyższającego przeciwstawiać mogą nasi moskalofile? Czy może puste obietnice w księcia Mikołaja Mikołajewicza, czy późniejsze przyrzekania autonomii pod berłem carskiem w chwili, gdy ani piędź ziemi polskiej nie pozostała przy Rosyi? Czy też zapewnienia paryskie o kwestyi polskiej jako wewnętrznej sprawie imperyum rosyjskiego?

Zarzut moskalofilów naszych, czerpany ze źródeł petersbursko-londyńskich przeciw nowej Polsce, nie wytrzymują dziś nawet najłżejszej krytyki. Ich zarzut ulubiony, powtarzany ustawicznie aż do znudzenia, o wystąpieniu się armii polskiej Niemcom i celom niemiecko-austriackim, upada wobec oficjalnego oświadczenia cesarza Karola o zupełnej niezawisłości polskiej siły zbrojnej.

Chwieją się więc argumenty naszych wrogów, pękają jak bańka mydlana wobec realnych, rzeczywistych faktów. Dotychczasowe ich kłamstwa to brzoń już zmarniała i stępiła, powinni wyniszczyć nowe blagi i nowe kręctwa, by jeszcze przez czas pewien stawić rozpaczliwy opór idei niepodległości.

W tej chwili słońce poranne przedarło się przez chmurki i oświeciło dziwną grupę swem łagodnym światłem.

Na ten widok zerwał się Kardow z wyciem i pianą no uszach.

— Ha, żeby cię już nie potrzebował widzieć, przekłete słońce, dlaczego mi jeszcze świecisz, gdy jestem skazany na życie w kalectwie.

Na skinięcie cara zamknęto mu kneblem usta.

Za dziesięć minut pociąg dworski jechał dalej.

Aleksander II siedział znowu obok przy tozu obłąkanej Helli.

ROZDZIAŁ XCI.

Ogień i Woda

—0—

Gdy Pahlen i Wotrino obudzili się rano na drugi dzień po uwolnieniu Bettiny, znaleźli Bakunina już ubranego.

Siedział przy stole i zajęty był rysowaniem jakiegoś planu na papierze.

Pahlen natychmiast wyskoczył z łóżka, wstydząc się że spał tak długo, aż go słońce dopiero musiało zbudzić, a gdy się ubrał i umył, przysiadł do Bakunina.

— Co ty robisz?

— Co robię — rzekł wielki spiskowiec podnosząc głowę — tak kochany przyjacielu, już od dwóch godzin się trudzę nad wyrysowaniem planu domu Timbura wedle opowiadania Bettiny.

Plan ten jest nam koniecznym potrzebny, gdy chcemy cośkolwiek począć celem ratowania Maru.

Jedno tylko powinniśmy wziąć na oko. Ponieważ pierwszy nasz podstęp, się nie

Wyższa szkoła oficerska w Warszawie.

Swego czasu wspomnieliśmy o założeniu w Warszawie szkoły oficerskiej, która uczniom swym daje średnie wykształcenie wojskowe, przygotowując ich do objęcia niższych stanowisk oficerskich w armii polskiej. Szkoła ta, odpowiadająca zakresem nauki szkołom kadeckim, nie odpowiada w zupełności potrzebom wojskowości naszej.

Organizująca się armia potrzebuje ludzi ukwalifikowanych do objęcia funkcji naczelnych, a tacy winni posiadać wszechstronne wykształcenie militarne, zarówno teoretyczne jak i praktyczne.

By tej konieczności uczynić zadość założono w Warszawie wyższą szkołę wojskową, na wzór istniejących w stolicach europejskich akademii wojennych. Komenda Legionów wyznaczyła 21 oficerów z posról poszczególnych pułków i gatunków broni, którzy wraz z oficerami Polakami z armii obcych obejmą kierownictwo naukowe tej nowej uczelni.

Szkoła ta dostarczy młodemu wojsku naszemu ludzi o wyższej wiedzy fachowej, którzy, obok ukwalifikowanych oficerów legionowych, obejmą wybitniejsze stanowiska w armii i w generalnym sztabie.

POLSKA MEDYCyna WOJSKOWA.

—0—

W lutym b. r. odbył się w Warszawie zjazd lekarzy, poświęcony medycynie wojskowej. Uczestników było około 300, w tem prawie połowa lekarzy legionowych. Honorowe miejsca zajęli członkowie Rady Stanu: Lempicki, Dziewulski, Piłsudski, prezes Rady miejskiej Suligowski i rektor uniwersytetu D-r Brudziński.

Posiedzenie inauguracyjne zajął dziekan wydziału medycznego prof. L. Kryński, wstępnie podniósł przemówieniem, podkreślając pracę lekarską jako ważną czynność pomocniczą przy zastępach tworzącej się armii.

Obrady trwały przez dwa dni a wypełniły je referaty i dyskusje natury fachowej oraz wnioski i postulaty treści politycznej.

Między innymi powzięto zjazd następująco uchwały:

Przy tworzeniu armii polskiej zachodzi potrzeba powołania licznych zastępów lekarzy, których liczba w obecnej dobie w Królestwie Polskim nie przekracza 1200, wobec czego jest koniecznym powołać do służby lekarskiej w armii pewną ilość słuchaczy wyższych semestrów wydziałów lekarskich. Dlatego zjazd upo-

udał, zatem teraz trudno będzie chytremu Timburowi w jakimś przebraniu odebrać jego kosztowną niewolnicę.

— Więc cóż należy czynić? — zapytał Pahlen.

— To, co się zawsze czyni, gdy kończy się chytrość, mianowicie pozostaje nam tylko gwałt.

— Gwałt? — zapytał Pahlen niedowierzająco.

— Jak możesz mówić o przemocy gdy nas jest tylko trzech, Timbur zaś posiada całe wojsko niewolników i służby. Zginęlibyśmy, nie Maryi nie pomógłszy.

Bakunia wzruszył ramionami.

— Więc chcesz pozostawić siostrę.

— O tem nie myślę — odrzekł Pahlen — lecz spodziewam się, że może drugi podstęp uczyni to, czego pierwszy nie zdołał uczynić.

— Nadzieja twoja próżna, jest przyjacielu. Timbur z pewnością każe teraz Maryę tak pilnie strzedz, żeby nikt się do niej nie mógł zbliżyć.

Lecz nie potrzebujesz znowu rozpacz — dodał — jeżeli przedsięwzięcie nasze się uda, wnet uwolnimy Maryę.

— Jakież to przedsięwzięcie?

— Jeżeli nie chcą mi puścić drzwiami, muszę sobie poszukać jakiejś dziury, przez którą mógłbym się dostać do wnętrza.

Żaden dobry czyn na świecie nie pozostaje bez nagrody.

Uwolniliśmy wczoraj Bettinę, a ona natychmiast podała mi sposób, w jaki możliwym jest zabrać Maryę jej nieprawowitemu panu.

Siadaj przy mnie przyjacielu i słuchaj eo mi powiedziała Bettina.

Zaraz po przybyciu mojem do harem Timbura — opowiadała dziewczyna — przemyslałam o ucieczce.

Nie tylko że Timbur mi się nie podobał, lecz, tęskniłam za rodzicami, którym mnie w podobny sposób co Maryę zabrano.

ważnia prezydium swe by zwróciło się z prośbą do wydziałów lekarskich uniwersytetów Jagiellońskiego, lwowskiego i warszawskiego o zorganizowanie wykładow z zakresu polowej medycyny wojskowej, dla tych słuchaczy, którzy zechcą wejść w służbę lekarską przy armii polskiej.

Zjazd wyraża żądanie, aby przy organizowaniu armii polskiej poczyniono wszystkie możliwe starania o ustanowienie czysto polskich szpitali wojskowych.

Z BRAZYLII.

Opinia o obecnej sytuacji.

Wobec przedstawicieli prasy w Rio wyraził się senator z S. Cathariny Abdon Baptista następująco:

„Żąda wojny nie wzrosła w ostatnich dniach znacznie; przeciwnie, jak niektórzy twierdzą, nieco zmalała a wątpiwem jest, czy kongres zechce obecnie wypowiedzieć się za wojną. Według mego zdania do wybuchu wojny z Niemcami przyjsć może tylko w razie nowego gwałtu ze strony niemieckiej. Sądzę, że prezydent republiki i minister spraw zagranicznych będą działać z wielką rozwagą i przeczornością.“

Abdon Baptista oświadczył publicznie, że zrzeknie się godności senatora, na tem bowiem stanowisku pracując dla dobra Brazylii, cenil zawsze jako wybitnych patriotów prezydenta D-ra Schmidta i Lauro Muellera. Ten ostatni był na tem samym senatorstwie przed 5 laty poprzednikiem Abdona Baptisty.

Sprawa Parany i S. Cathariny

Paranski deputowany gen. Ferreira de Abreu postawił na jednym z ostatnich posiedzeń kongresu w Rio wniosek następujący:

„Proponuję zamianowanie specjalnej komisji, złożonej z 21 członków, pochodzących ze wszystkich stanów Brazylii; komisja ta orzekłaby swe zdanie o układzie w sprawie spornej zawartym między Paraną i S. Cathariną.“

Dyskusję nad tym wnioskiem odroczone; wymagały tego względy regulaminu obrad, obowiązującego w kongresie.

Nowa kolej lokalna.

Na posiedzeniu zarządu »Companhia de Carvão do Jakuhya« uchwalono wyśłać do stanu Rio Gr. do Sul kilku inżynierów, którzy pod kierownictwem D-ra Horta Barbosa rozpoczną budowę nowej lokalnej linii kolejowej ze S. Je-

Widziałam jednak, że przez strzeżone bramy pałacu nie będę mogła uciec, ich bowiem strzeża niewolnicy.

Z początku kazał mi Timbur bardzo pilnować, lecz gdy nabrał do mnie zaufania, pozwalał mi tak jak innym niewolnicom wychodzić codziennie do ogrodu na spacer.

Ogród ten otoczony jest wysokimi murami, przez które bez specjalnej drabiny nie można uciec.

Spacerów tych używałam na opracowanie planu ucieczki.

Pałac, jakoteż otaczający go ogród, ma doskonałe urządzenie wodociągowe. W ogrodzie jest wiele wodotrysków i sztucznych strumyków, w pałacu zaś w każdym prawie pokoju znajdują się ogromne rury, ukryte dobrze pod tapetą które w jednej chwili mogą napełnić wodą cały pokój.

Zapytałem ją — mówił Bakunin dalej — na co to wszystko Timbur kazał zrobić, a ona mi na to odpowiedziała że effendi okropnie boi się ognia.

Pewnego razu zobaczyła na podwórzu obcych ludzi, a gdy się o nich zapytała eunucha, dowiedziała się, że to francuscy inżynierowie, których sprowadził effendi do celu naprawienia wodociągów.

Widziałam jak inżynierowie ci zeszli do znajdującej się w podwórzu cysterny i w niej znikli.

Znowu zapytała się eunucha gdzie ci ludzie poszli, on zaś uśmiechnął się i odrzekł że udali się do wielkiej kadzi znajdującej się pod haremem.

Gdy więc o tem się dowiedziałam — rzekła Bettine według opowiadania Bakunina — zaraz ułożyłam sobie plan ucieczki.

Wydawał mi się on dość prostym.

Musiłam bowiem dostać się tylko do trzeciej komnaty przy drugim kurytarzu skąd prowadzą wąskie schodki do zbiorników. Gdyby mi się zaś udało usunąć kilka

ronymo do kopalni węgla, będących w nością wymienionej kompanii. Rolnicy pójsć mają szybko; już dnia 15 maja pada b. r. rozpocznie się ruch towarowy na tej linii.

Do Le Havre.

Brazylijskie okręty »Corcovado« i »Tijuca« wyjechały z portu w których się chwilowo zatrzymały i dążyły na wody francuskie w kierunku Le Havre.

Z PARANY

Sprawy rolnicze.

Około 2000 kolonistów z kolonii Ivahy, Yapo, Cruz Machado i Vera Parany zamówiło za pośrednictwem biurokratyzacji kolonijnej 40000 hektarów pszenicy do zasiewu na tym koloniach.

Prezydent »Associação Commercial« otrzymał z ministerstwa rolnictwa telegraficzne polecenie, by w krótkim czasie wypracowano statystykę zapasów pszenicy i oszacowano dokładnie wartość najszerszego żniwa.

Każdoroczne zapotrzebowanie pszenicy przez mieszkańców naszego stanu, według obliczeń rzeczoznawcy przedstawia wartość 10000 kontów.

Tragiczny wypadek.

Z Serro Azul nadchodzi wiadomość o następującym wypadku: W miejscowości Barra Linda, zajęci byli codzienną pracą w młynie małżonkowie Lima; pięcioletni synk pozostawili tymczasem bez opieki. Dzieciak przyszedł za nimi do młyna i zbliżył się do koła młyńskiego, blisko, że ono porwało go i roztrzaskało mu głowę, zabijając go na miejscu. Wypadek rodziców nie miał granic.

Tomaz Coelho 18—5—1917

Szanowna Redakcyo

»Gazety Polskiej«

Upraszam Sz. Redakcyę by była dla mnie łaskawą i zechciała umieścić na łamach Swego poczytnego pisma następujący tytuł:

W niedzielę dnia 6 maja b. r., o godzinie 11:30, w naszej kolonii uroczyście obchodziliśmy rocznicę Konstytucyi 3 Maja. Członkowie »Kółka rolnicze im. św. Izydora«, »Św. Jana Kantego«, »Polski« i »Św. Antoniego« zgromadziły się w kościele przed kściołem św. Michała gdzie po przywitaniu się o godz. 11:30 weszły ze sztandarami do świątyni.

kamieni mogłam się dostać do cysterny, ra tylko w czasie deszczów była napełniona wodą, a stamtąd do ogrodu.

Wszystko to byłoby bardzo dobrze, by nie pewna przeszkoda. Trzeba bowiem było wyłamać kilka płyt marmurowych, które się znajdowały przed wejściem do cysterny.

Na to jednak nie posiadam dość siły, jestem bowiem tylko słabą kobietą i często żałuję, że nie miałam siły dostać choć jednego mężczyzny, któryby zechciał pomóc mi uciec.

Musiłam przeto na planie poprzednim i prosiłam tylko Allaha, aby mi pomógł w wyprawie.

To opowiadała mi Bettina — zakończyła swoje opowiadanie — i patrz przyjacielu, według tego oto planu, udało mi się starać o wydobycie Maryi z niewoli.

Ten wielki czworobok to zbiornik, który przedstawił cysternę, a czarny punkt to trzecia komnata, której schodki prowadzą do zbiornika.

Wszystko to leży już przedemną, brzoń mi jeszcze tylko połączenie.

Jeżeli będziemy tak działać, jak powiedział Bakunin, ocalenie Maryi byłoby bardzo łatwą, jeżeli mianowicie uda się znaleźć i dostać się do komnaty, w której trzymają ją zamkniętą.

Doskonałe wszystko obmyślane zawołał z zapalem Pahlen — i mnie zdaje, że przedsięwzięcie nasze musi powieść.

— Chodź tylko o to, czy kto z nami będzie miał odwagę, wejść do domu Timbura.

— Chociażby miał życie stracić przy przedsięwzięciu, pójdę — zawołał Pahlen.

(Ciąg dalszy nastąpi)

przed Mszą św. wstąpił Przew. Ks. Feliks Dejewski. Zebrani Rodacy w skupieniu i z niezwykłym zainteresowaniem wysłuchali patryotycznego kazania, którego treścią i myślą przewodnią, było znaczenie Konstytucji majowej dla upadającej Rzeczypospolitej Polski i dla narodu naszego w ogóle. Po skończeniu kazania odprawił uroczystą Mszę św. ten sam Przew. Ks. Feliks, poczem towarzystwo odśpiewało hymn narodowy »Boże coś Polskę«. Następnie udali się wszyscy z kościoła do sali szkolnej Wiel. S.S. Zgromadzenia św. Wincentego a Paulo, gdzie odegrano utwór seniczny p. t. »Nieskończony bój«, oraz odśpiewano i oddeklamowano kilka patryotycznych pieśni i wierszy.

Z przebiegu tego obchodu wynika, że i na naszej kolonii panuje duch narodo- wy, że koloniści nasi są patryotycznie usposobieni i w obecnej ważnej dziejowej chwili interesują się sprawami naro- dowymi, jak przystało na dzielnych synów z grobu wstającej Polski.

Z poważaniem
Józef Rosół.

Z Kurytyby.

Jarmark odłożony

Zapowiedziany przez p. Paulo d' Asumpção jarmark nie odbędzie się w niedzielę dnia 20 b. m. Odłożono go na później. Uprządkowano go na teren by się przygotował a dzień w którym on się odbędzie nie omieszkamy ogłosić. Bliższe szczegóły udzielimy chętnie interesowanym.

Aeroplan do użytku policyi

Kurytybska policja otrzymała ma do swych usług aeroplan, na zakupno którego otwaryli niektórzy mieszkańcy listę składek. Dotychczas złożyli na ten cel poszczególni ofiarodawcy: 4:750\$000. Między innymi ofiarowali: D-r Affonso Camargo 200\$000, D-r Enéas Marques 100\$000, D-r Munhoz da Rocha 100\$000, prefektura municypalna 100\$000, szef policyi 100\$000, London & River Plate Bank 100\$000, London & Brazilian Bank 100\$000, bank francusko-włoski 100\$000, Braun & Cia 50\$000, Hauer Junior & Weisser 50\$000, Schmidlin & Tamm 50\$000, Rocha & Cima 100\$000, David Carreiro & Cia 100\$000, Manoel de Macedo 50\$000, B. R. de Azevedo 50\$000, Roberto Glasser 50\$000, Seze- fredo de Camargo 50\$000, Alfredo Hei- sler 100\$000, Antonio Carnaciani 50\$000, Francisco Fido Fontana 50\$000, Banco de Coritiba 50\$000, Julio Garmater 50\$000, The South Brazilian Railway 100\$000, Wender & Cia 50\$000, Henn & Jens 50\$000, Nicolau Mader 50\$000, Da Veiga et Cia 50\$000, H. Souza et Cia 50\$000, Tobias de Macedo et Filho 50\$000, Olyntho Bernardi 50\$000.

TELEGRAMY.

z dnia 16—17 maja

Z walk we Francji.

Z Nowego Jorku donoszą: W odcinku Aisne opuścili Francuzi obszary pod Cernay; na wschodzie od fortu Mahmaison wzięty wojska niemieckie szturmem pozycje Sainte Berth. Ataki francuskie na wieś Blanahee, oraz na fortyfikacje w pobliżu Bullencourt, Ailliers, Corbenny i Berry au-Bac nie powiodły się. Ogromne rozmiary przy- bierają walki pod Arras, między Ache- ville i St. Quentin a także w pobliżu ważnej stacji kolejowej Roex. Dnia 11 b. m. stracili sprzymierzeni 15 aeropla- nów, zaś nazajutrz 14.

Na wybrzeżu belgijskim pod Ypern, są w toku mordercze boje, w których z obu stron jest czynną artylerią. Także pod Pernay i Auderive toczą się walki artyleryjskie, na razie nie rozstrzygnięte.

Telegram paryski potwierdza podaną niedawno przez Nowy Jork wiadomość, że nacelną komendę nad armiami całej Francji objął gen. Petain. Gen. Ni- yelle zatrzymał dowództwo tylko pewnej

grupy wojsk, zaś gen. Foch mianowany został szefem generalnego sztabu.

Krytyczna sytuacja w Rosji.

Pewien deputowany rosyjski oświad, czył w swej mowie wygłoszonej w du- mie, że obecne położenie wojenne pań- stwa rosyjskiego jest fatalne i o wiele gorsze aniżeli za czasów carskich. Zachowanie się wojska w Petersburgu, Mos- kwie i innych większych miastach Rosji jest zdradzieckie i tylko dla nieprzyjaciół korzystne; nie chcą oni dalszej wojny nie myśleć o obronie kraju, lecz wołają o pokój za wszelką cenę. Dyscyplina wojskowa i patryotyzm wygasły zupełnie w szeregach armii rosyjskiej. Apatya i duch rewolucyjny ogarnia nie tylko wojsko i ochotników, także lud wiejski; chłopcy poczynają grozić, że nadal nie będą dostarczać zasobów żywności dla wojska na froncie, gdyż są takowej nie- bardzo wiele posiadają. Rewolucja i ogólna anarchia wiodą Rosję szybkim krokiem do upadku.

Amerykanci o Niemcy wojennej Rosji.

Amerykańscy politycy zapewniają prezydenta Wilsona, że głównym powodem pogorszenia się szans wojennych państw sprzymierzonych jest zupełna niemoc Rosji; państwo rosyjskie, pokonane rewolu- cyją, nie wchodzi już w rachubę jako czynnik wojenny. Niemcy przekonani o zupełnej nieszkodliwości swego wschodnie- go nieprzyjaciela, wycierają ostabiał front na wschodzie, wycofał stamtąd większą część wojsk i przerzucił takowe na teren francuski. Armie rosyjskie nie chcą wal- czyć i do jakiegokolwiek, choćby najslab- szej akcji wojennej już się nie chcą. To też dlatego operacje na całym olbrzymim froncie od Kurlandii po bydownię nie- mał zupełnie ustały. Wynika z tego, że Rosja jeszcze przed zawarciem pokoju zaniecha faktycznie wojny.

Zmiana ministerium w Petersburgu

Jak donosi telegram petersburski, po- dali się w tych dniach do dymisji minis- trowie: wojny Guczkw i spraw zagranic- znych Miljukow. Zaś minister sprawli- wości Kereński obejmuje ministerium wojny i marynarki. Powierzenie ministerstwa wojny zna- nemu zwolennikowi pokoju Kereńskiemu pozwala sądzić, że prądy pokojowe zys- kują w petersburskim rządzie bardzo na znaczeniu.

Konfiskata gruntów.

Według obliczeń petersburskiej prasy zabrali dotychczas chłopcy rosyjscy 150 milionów hektarów ziemi należącej do szlachty i członków rodziny carskiej.

Ofensywa włoska.

Za przykładem Francuzów i Anglików rozpoczął gen. Cadorna na linii rzeki Isonzo ruchy zaczepne. Mówią o nich dwa następujące telegramy: Rzym 14 maja. Rozpoczęliśmy ofen- zywe, doskonale przygotowaną; w re- zultacie jej wzięliśmy kilku jeńców. Spodziewamy się za parę dni lepszych wyników. Wiedeń 15 maja. Ofensywa włoska toczy się na froncie 40 km. wzdłuż rze- ki Isonzo. W pierwszych dwóch dniach zadaliśmy Włochom dotkliwą klęskę, zabierając 1500 jeńców i wiele karabi- nów maszynowych.

Amerykański korpus ochotniczy.

Kongres waszyngtoński przyjął wnio- sek utworzenia korpusu ochotniczego, który sformowanym ma być przez Ro- osevelta i pod jego kierownictwem uda- się na front francuski. Jednakże w ame- rykańskich sferach rządowych nie brak przeciwników tego projektu; ci zwrócili się do Wilsona z prośbą, by uchwalił tej nie oprobował, gdyż utworzenie korpusu ochotniczego osłabi plany wystawienia regularnej armii.

Żywność dla państw sprzymierzonych

Nowojorski telegram zapowiada, że rząd amerykański wysłał do republik południowo-amerykańskich agentów, któ- rzy nabywać będą artykuły żywnościowe

dla państw sprzymierzonych. Przedewsz- ystkiem zakupią oni sporą ilość bydła, które pod ich ścisłą kontrolą będzie la- dowane na okręty.

Kryzys zbożowy

W kilku większych miastach Amery- ki Północnej daje się odczuwać brak zboża. Kryzys zbożowy dał się szczegó- lnie we znaki w Chicagu, gdzie wiele piekarni zbankrutowało, Piekarze chica- gowscy zażądali od rządu kontroli nad cenami mąki i zboża, gdyż dostawcy podwyższali dotychczas dwoi ceny tych artykułów.

Żniwa w Kanadzie

Z Ottawy donoszą: Tegoroczne żniwa w całej Kanadzie wypadły licho. Ponieważ jednym z ważnych spich- rzów Anglii jest Kanada jako kraj rolniczy, przeto niepomyślne żniwa kana- dyjskie dadzą się odczuć ujemnie rządowi londyńskiemu, który obecnie więcej niż poprzednio potrzebuje obfitych dowozów żywności z kolonii zamorskich.

Solidarność Ameryki z Anglią i Francją.

Prezydent Wilson podpisał dnia 14 b. m. deklarację, zobowiązującą jego rząd wobec Paryża i Londynu do nie zawie- rania pokoju bez zgody państw poczwór- nego porozumienia.

Neutralność państw skandynawskich.

Prezydenci gabinetów Szwecji, Nor- wegii i Danii odbyli w tych dniach dłuższą naradę, w rezultacie której oś- wiadczyli się za przestrzeganiem nadal ścisłej neutralności państw skandynaw- skich.

Straty sprzymierzonych na morzu.

Francuski parowiec pocztowy »Me- jade«, który prócz załogi miał na swym pokładzie 500 pasażerów został na za- rniętej walce przez łódź niemiecką zato- piony. Równocześnie padł ofiarą torpe- dowca niemieckiego okręt angielski »Za- nout« (6000 ton objętości). Zatopione zostały także okręty: norwegijski »Sego- wia« który z ładunkiem węgla jechał do Gibraltaru i grecki »Leskosis«. Ob te okręty były w służbie angielskiej, wyna- jeję Anglikom przez kompanie prywa- tne, przeto ich zatopienie nie dotyka interesów rządu norwegijskiego ani gre-ckiego.

Meksyk wstrzymuje wywóz żywności

Rząd meksykański wstrzymał wszel- ki wywóz żywności za granicę, co wy- wołało zaniepokojenie w Waszyngtonie gdzie podejrzewają Meksyk o zamiary wojenne wobec Ameryki Północnej.

Trzęsienia ziemi we Włoszech

Z Rzymu donoszą: W miejscowości Terni dało się odczuć dnia 14 b. m. silne trzęsienie ziemi, które trwało przez 10 minut. Objęło ono 15 miejscowości: Palma Spoleto, Neoure, Gubbio, Spello, Cesi i Penuggia.

OSTATNIE TELEGRAMY.

z dnia 18 maja

Pertraktacje z komitetem rewolucyjnym.

Z petersburskich źródeł nadchodzi wiadomość następująca: Wodzowie armii rosyjskich, znajdu- jących się na froncie generałowie: Bru- sziłow, Dragomirow, Aleksiejew i Gurko przybyli do Petersburga, by nawiązać porozumienie z komitetem robotniczo- żołnierskim.

Przedstawicielom prasy oświadczyli oni, że wojska całego frontu, od Kurlandii po Mołdawię, przyjęły z niesłycha- nym entuzjazmem wiadomość o miało- waniu ministrem wojny Kereńskiego, jako zapowiedź rychłego zawarcia pokoju.

RODACY: Popierajcie i rozpowszechniaj- cie »Gazetę Polską w Brazylii«

Większą przesyłkę świeżych

NASION

otrzymano

Loja Floricultura

João Dierberger - ul. 15 de Novembro 59
S. Paulo.
Caixa postal 458
żądajcie katalogu.

„America Cine“ w Kółku Młodzieży.

W niedzielę dnia 20 b. m. o godz. 8-mej wieczorem odbędzie się w sali, »Kółka Młodzieży« przedsta- wienia kinematograficzne. Urządza je przedsiębiorstwo to, którego własnością jest »America Cine«. We środę dnia 23 filmy wojenne. Rodacy przyjdźcie jaknajliczniej. Wstęp tylko \$500rs.

Za pieniądze

„Zielony dom“ kupuje wszelkie używane meble, ubrania i t. d. i sprzedaje na raty w cenach bez porównania niskich ul. José Bonifacio 13 B.

Dr. S. Kossobudzki

ul. Commendador Araujo Nr. 8.

Przyjmuje od 1—4 popołudniu.

Telefon. Nr. 537.

CURITYBA -- PARANÁ

„Kółko Młodzieży Polskiej“

W KURYTYBIE

Dnia 27 maja 1917 w pierwszy dzień Zielonych Świąt odbędzie się

BAL

początek o godz. 8-mej wieczorem, wstęp za zaproszeniami ceny członkowie 1\$500 nieczłonkowie 2\$000, panie 500rs.

Zastępca sekretarza
Kazimierz Mitczuk.

Nauczyciel polski.

Znający doskonale w słowie i piśmie język portugalski poszukuje miejsca na kolonii

Listy w razie potrzeby nadsyłać na- leży pod adresem:

Curityba Parana

Caixa postal 102

lub też ustnie do p. J. Sysaka.

Pracę Zacharias nr.

27 maja.

odbędzie się w Araukaryi w »Domu lu- dowym« wielka licytacja i loterya fanto- wa na dochód »Domu ludowego« i szkoły.

Uprasza się o liczny współdział i dostarczanie fanów.

Przygrywać będzie muzyka »Świtu«

Komitet.

Poszukuje

syna mego Józefa Waga z nara i szwagra, Stanisła- wa Stanka z żoną Karoliną, którzy przed dwoma laty przebywali w Chicagu N. 16-48. 18 Place. Ktoby wiedział z Kodaków o nich albo oni sami, proszę napisać wprost do mnie pod adresem Ipiranga Guajuvira Parana Brazylia albo do red »Gazety Polskiej« Kurytyba.

Andrzej Wagner.

Lek Reumatyzmowy

leczy bóle reumatyczne = dzielny środek przeciw gośćcowi, nerwobólom, oraz wszelkim innym cierpieniom mięśniowym. = Cena flakonu 1\$500.

APTEKA POLSKA

Prowizor i farmacyi = Chemika Bakteryologa

Tadeusza Danielewicza

Ulica Aquidauan Nr. 62.

Kurytyba.

Kolonia municypalna w Lapie

Nowo założona w celu usunięcia braku produktów kolonialnych. Używa to nowe kolonijne przedsiębiorstwo pilnym rolnikom niemieckim najlepszej jakości i dostarcza im. Dobrymi drogami dostępną się można do miasta Lapy w ciągu jednej godziny gdzie produkty rolne sprzedają można po niskiej cenie.

Kolonia obejmuje tylko 85 łotów wymierzonych w ten sposób, że każdy łot ma wodę i nie brzęści pola i lasu. Grunt to jeden z najlepszych w municypum i jest pod uprawę wszelkiego rodzaju kukurydzy czyli młli, fazonu, tytoniu, warzyw i t. d. szczególnie zaś drzew owocowych.

Klimat jest nadzwyczajnie zdrowy. Przeciętna cena łotu o 10 akrach wynosi 100000 N. leż. woierv zapłacić zadatek w wysokości 20% od sumy kapitału a resztę wypłacać w równie wielkich ratach rocznych; w ten sposób w ciągu 4 lat zostanie łot wypłacony.

W bezpośrednim sąsiedztwie kolonii znajduje się przystanek kolei Rio Negro — Serinha.

Blizsza wiadomość udziela także w języku niemieckim prefekt municypalny D-r Santos Lima w Lapie.



Już nadeszły herby polskie

Są do nabycia w redakcji naszej po 1\$00 za sztukę kolorowane. 52 cm. długości i 41 cm. szerokości — Z wysyłką pocztową 1\$100

Do nabycia za pośrednictwem „Gazety Polskiej” nowenny z obrazkami i przykładami:

Na miesiąc marzec — do św. Józefa, na maj — do Najświętszej Maryi, na czerwiec — do Najświętszego

Z powodu wyjazdu sprzedam tanio 25 alkrów ziemi, w tem 7 alkrów herwalu i 18 alkrów znakomitej ziemi do sadzenia, pokrytej jeszcze dziewiczym lasem. Ziemia ta znajduje się pomiędzy Antonio Olynto i S. Mateuszem, w pobliżu głównej drogi wiodącej do S. Matensza. Blizsza wiadomość: Jan Dubiel Tres Barras Parana.

Baczność! Widokówki z podobizną brygadiera Piłsudskiego oraz wielu innych Legionistów są u nas do nabycia w cenie 200 reisów za sztukę. Cały dochód z rozsprzedaży przeznaczony na cele Legionów

DUŻY SZAKIER

Około dziewięć alkerów w dobrej ziemi na kolonii Augusta (Orleans) w pobliżu urytby do nabycia. Blizsza wiadomość w redakcji lub u właścicieli p. p. Poratów.

WIDOKÓWKI przedsiębiorstwa Lumber & Cia są do nabycia u p. Ludwika Szczerbowski-go w Tres Barras. Jest to serya składająca się z 24 kartek; kosztuje 2\$5000

POSZUKUJĘ mój go ku motra Konstantego Steka, który przed kilkoma laty mieszkał w Rio de Janeiro. Niech się do mnie zgłosi Julianna Jędrzak kolonia Ivahy — Parana

Jakób Gawroński-Wiener

Rua Ernesto Alves 42. Porto Alegre.

Komisant Handlowy.

Załatwia zakupną wszelkich towarów, pośredniczy w sprzedaży, jakoteż w załatwianiu spraw urzędowych, bankowych i handlowych za umiarkowanym wynagrodzeniem. — Na listowną odpowiedź uprasza się o załączenie marki pocztowej (sello). — Załatwia się tylko za gotówkę.

„BACZNOŚĆ!”

Kto z Polaków ma zamiar wrócić po wojnie do **naszego kochanego kraju ojczystego Polski**, niech nie zwleka i natychmiast napisze do **Polskiego Biura Powrotu** Porto Alegre, Ernesto Alves 42

Polskie Biuro Powrotu ma na celu dla wszystkich wracających po wojnie do POLSKI z krajów: Brazylii, Argentyny, Chile, Uruguiay i Paraguiay starać się: o możliwość o najtańszy przejazd okrętem do Europy i koleją z portu europejskiego do Polski, opiekę w czasie podróży i wszelkie możliwe ulgi.

Polskie Biuro Powrotu do Kraju w Połud. Ameryce

BACZNOŚĆ



ROLNICY!

Wskutek wojny nie możemy sprowadzać z Niemiec soli **KALI**. Nasze zapasy czystej soli „kali” i nawozów mieszanych wyczerpały się, nie możemy więc odbiorcom naszym służyć niemi nadal. Atoli przez urządzenie własnej naszej fabryki fosforatu w S. Paulo postaraliśmy się że nie zabraknie nam nawozów fosforatowych (Phosphato „Brazil” i mąka z kości), nawozów, których brak tutajszej roli, a należy je koniecznie w interesie rolnictwa używać. Wzywamy przeto odbiorców naszych, by podczas wojny glebie swej nie żalowali fosfatów i nawozów azotowych, by ziemia otrzymała przynajmniej dwa ważne materiały pokarmowe.

Skoro skończy się wojna, będziecie mieli znów sól „kali” w wielkiej ilości, by zużytkować ją należyście celem powiększenia urodzajności gleby.

Przez czas 1-2 lat zasilanie roli tylko fosfatem jest bardzo korzystne, tworzy bowiem pewne urozmaicenie wobec używanych dotychczas nawozów „kali”. Po upływie tego czasu **nawóz „kali” będzie tem korzystalszy.**

Phosphato „BRAZIL” kosztuje 10\$000 za worek, waży 50 kg. w skadzie.

Fernando Hackradt & C-ia. — Curityba.

Kantor i skład: avenida Vicente Machado 21 23

Skrzynka pocztowa 15. — Adres telegraf.: „Hackratosa”

Wielka wysprzedaż

„Casa Ideal”

ulica José Bonifacio 9.

Ogromny wybór **OBUWIA** po cenach najniższych.